

Wiejski lekarz

Jest w okolicach Chelma Lubelskiego wieś o nazwie Siedliszcze. O wiosce tej od niedawna dużo się mówi w naszym kraju i łączy się z nią nazwisko lekarza, dr Aleksandra Balaśza.

Cóż uczynił dr Balaśz?

Krótko: młody lekarz pomógł chłopom z dalekiego Siedliszcza w podniesieniu poziomu zdrowotnego ich wsi. Tam, gdzie panowała malaria, a gruźlica dziesiątkowała ludność — powstał piękny szpital. Tam, gdzie żerowały „babki” i umierało ok. 20 proc. niemowląt — niemal 100 proc. porodów odbywa się w izbie porodowej pod fachową opieką położniczą, a wszystkie prawie dzieci objęte są szczepieniami BCG. W Siedliszczu otrzymali chłopcy łącznie z natryskami i wannami, a młodzież wiejska Dom Sportowca, stadion sportowy i basen...

Można by powiedzieć: jest w województwie poznaliśmy gromada Skulsk i jest w niej doktor Leczyński...

Jest wielu Balaśzów i Leczyńskich, starych i młodych lekarzy, ofiarńcy i oddanych społeczników i organizatorów, którzy na swym — jakże ważnym odcinku — pomagają w walce o przekształcenie wsi. Piękna, zaszczytna i jakże potrzebna jest ich praca, choć — doceniamy to — trudna i nieraz wymagająca wyzweleń. Lekarz wiejski to człowiek, który nie tylko leczy chorych. Lekarz wiejski — to człowiek, wspólny z nauczycielem i agronomem w czołowej inteligencji wiejskiej walczącej o nową wieś, o wieś, w której życie będzie piękniejsze, kulturalniejsze.

Likwidować ślady ciemnoty, które szczególnie w dziedzinie zdrowotności daly nam się we znaki; podnieść stan zdrowotny ludności wiejskiej; uczyć zasad higieny i higieny codziennego życia — oto niezwykle ważne zadania lekarza wiejskiego. Niemniej ważna i dająca owocne wyniki jest jego praca społeczna. Nie potrzeba dodawać jak wielką wagę przywiązujemy do działalności lekarza na wsi.

Lekarz na wsi ma jednak o wiele jeszcze za mało. Mimo poważnego rozwoju lecznictwa wiejskiego zbyt duże są ciągle dysproporcje między opieką lekarską, jaką otrzymuje ludność miast i ludność wsi.

W Polsce przypada obecnie (biorąc średnią) 5,4 lekarza na 10.000 mieszkańców. Dla wsi jednak stosunek ten wynosi: 1 lekarz na 18.000 mieszkańców (nie licząc felcerów).

W województwie np. gdańskim ok. 85 proc. wszystkich lekarzy skupia się w Tróćmieście. W województwie wrocławskim na jednego lekarza z terenu województwa przypada 5-krotnie większa liczba mieszkańców niż na jednego lekarza w mieście Wrocławiu. Są jeszcze powiaty, w których poza miastem powiatowym nie ma ani jednego lekarza (np. Radzyń w woj. lubelskim).

Mimo jednak, że nie od dziś znane są Ministerstwu Zdrowia i wydziałowi zdrowia rad te dysproporcje, mimo że od kilku już lat mówi się o konieczności poprawienia gospodarki kadrami, o szerszym kierowaniu lekarzy na wieś — sytuacja zmienia się bardzo powoli.

W ostatnim np. roku, z niewielkiej stosunkowo liczby 300 lekarzy, którzy mieli być skierowani do ośrodków wiejskich, skierowano ich niewiele ponad 100. Nawet więc planowe zadania nie są wykonywane.

Dlaczego? Dlatego, że jak twierdzą towarzysze z ministerstwa i wydziału zdrowia — lekarze nie chcą iść na wieś. Proponuje wysłania ich na placówkę wiejską traktując ją jako równoznaczną z koniecznością zrezygnowania ze wszystkich życiowych ambicji.

Trzeba powiedzieć, że istotnie taka sytuacja wśród poważnej części lekarzy istnieje, że przed pojęciem na wieś bronią się i lekarze już praktykujący w mieście, i absolwenci naszych Akademii Medycznych.

O tym, ile dobrego może zdziałać na wsi człowiek młody, pełen entuzjazmu, oddany zawodowi i ludziom (a tacy wychodzą z Akademii) za mało mówi się w czasie studiów, za mało na te tematy rozmawiają z młodzieżą organizacje ZMP-owskie i partyjne.

Nie tylko o to jednak chodzi. Niechęć lekarzy do objęcia pracy na wsi ma źródła również w niedostatecznej trosce o warunki pracy lekarza wiejskiego ze strony Ministerstwa Zdrowia, wydziału zdrowia i prezydium rad.

Na porządku dziennym są fakty, że lekarz przybywający na wieś nie ma gdzie się podzielić, nie zabezpieczono mu bowiem mieszkania. Mogłoby coś o tym z pewnością powiedzieć lekarz z Krasnoleśa (pow. makowski), mieszkający w maleńkiej, nędznej izdebce, czy w podobnych warunkach mieszkający dr Perłowski z Zakroczymia, od roku bezskutecznie starający się o mieszkanie. Zdarzają się i tak skandaliczne fakty, że lekarze opuszczają miej-

sce pracy dlatego tylko, że nie mają gdzie mieszkać. Tak było np. w Krasnymstawie, Hrubieszowie, Elku.

Podstawowym obowiązkiem prezydium rady powiatowej i obecnie — prezydium rad gromadzkich — jest zabezpieczenie lekarzowi odpowiedniego mieszkania. Nie można tolerować ignorowania podstawowych potrzeb ludzi, którzy na terenie wsi mają do spełnienia zadania nader poważne.

Lekarzowi wiejskiemu, którego teren działalności jest zwykle rozległy, który często w czasie deszczu, po błocie, nieraz w nocy brnąć musi do chorego, trzeba zapewnić także w miarę możliwości środki lokomocji. 300 motocykli i 400 rowerów, których nabycie Ministerstwo umożliwiło w ubiegłym roku lekarzom wiejskim — to pewien krok naprzód, ale sprawy to naturalnie nie rozwiązuje.

Nie chodzi — rzecz jasna — tylko o mieszkanie i tylko o środki lokomocji. Lekarze tere- nowi często skarżą się na obojętność, jaką okazują dla ich pracy miejscowe władze, organizacja partyjna i młodzieżowa, na brak zrozumienia dla zagadnień zdrowia. Na przykładzie właśnie Siedliszcza widać, czego może dokazać lekarz, gdy jego inicjatywę popiera rada narodowa i komitet partyjny.

Argumentem, który często wysuwają szczególnie młodzi lekarze, kierownicy na wieś — jest rzekomy brak jakichkolwiek życiowych perspektyw wiejskiego lekarza.

Sytuacja obecna jest najczęściej istotnie taka, że lekarze na wsi nie mają możliwości systematycznego doskonalenia się i podnoszenia swego poziomu zawodowego, co jest, szczególnie w ich zawodzie, koniecznością. W woj. warszawskim np. na ok. 120 lekarzy, pracujących bezpośrednio na wsi, w ubiegłym roku skierowano na różnego rodzaju kursy zaledwie 9 lekarzy.

Np. dr Stańczyk z Piaseczna od dawna prosi o skierowanie go na szkolenie, organizowane przez Instytut Doskonalenia i Specjalizacji Kadr Lekarskich — a takich jak on jest znacznie więcej.

Czy jednak rzeczywiście praca na wsi — musi być równoznaczna z odcięciem się od nauki, od głębszych problemów zawodu? Naturalnie — nie. I właśnie winą Ministerstwa jest, że tych perspektyw lekarzom wiejskim nie potrafiło pokazać i nie potrafiło w praktyce zapewnić im szerszych możliwości podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych.

Trzeba, aby doskonalenie na kursach przestało być przywilejem lekarzy z miast. Trzeba, aby Ministerstwo i wydziały zdrowia pomyślały o uregulowaniu sprawy zastępstw. Bo właśnie z braku zastępstwa niektórzy lekarze wiejscy są całymi latami przywiązani do swego ośrodka zdrowia i pracują starymi metodami, zdani na własne tylko siły, bez możliwości praktycznego zapoznania się z osiągnięciami nauki i praktyki medycznej.

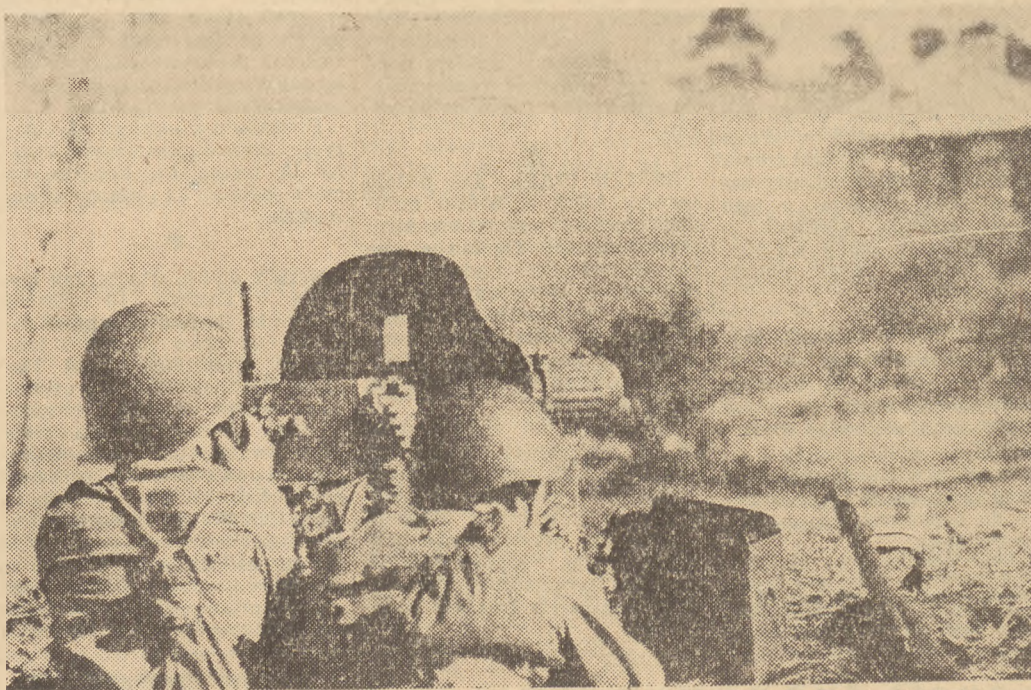
Szczególnie źle jest, gdy małe możliwości doskonalenia mają lekarze młodzi. Zwłaszcza, że ciągle jeszcze kieruje się do samodzielnej pracy w placówkach wiejskich ludzi młodych, natychmiast po skończeniu uczelni, nie przestrzegając zasady uprzedniego ich przeszkolenia w szpitalach lub klinikach. Młodym lekarzom — na codzień niejako powinni opiekować się szpital powiatowy. Trzeba, aby znacznie częściej na placówkę wiejską zaglądał konsultant wojewódzki lub ktoś z doświadczonych lekarzy powiatowych. Młody lekarz powinien okresowo, w drodze wymiany, pracować w szpitalu powiatowym. A także częściej niż dotąd trafiać do szpitala wojewódzkiego lub kliniki, uczestniczyć np. przy pokazowych operacjach itp.

Dlaczego też — w pewnych wypadkach — nie wciągają lekarza wiejskiego do pracy naukowej, dlaczego nie zaciągają jego wiezi z Akademiami? Są ciekawe doświadczenia z tej dziedziny w lecznictwie radzieckim, gdzie profesorowie Akademii Medycznych dają często np. tematy pracy naukowej lekarzom terenowym — tematy, w których mogą oni wykorzystać doświadczenia z własnego terenu. Są także u nas, bardzo skromne wprawdzie, próby tego rodzaju przeprowadzane przez Instytut Medyczny Pracy Wsi, który spośród lekarzy wiejskich rekrutuje swych korespondentów naukowych.

Po 10 latach doświadczeń służby zdrowia, w okresie, gdy szczególnie mocno stawia się zadanie walki o jakość opieki lekarskiej, dużo więcej uwagi należy poświęcić lecznictwu wiejskiemu, a dużo więcej troski — wiejskim lekarzom.

Trudną i owocną pracę tych lekarzy w pełni docenia państwo ludowe. I w pracy tej należy im się wszechstronna pomoc i opieka.

10 lat temu — początek wyzwoleniczej ofensywy



10 lat temu w styczniu 1945 roku ruszyła wielka zimowa ofensywa Armii Radzieckiej, która drugą opór połączonych sił wojsk hitlerowskich przyniosła wolność całemu narodowi polskiemu. Działania przeprowadzane zostały jednocześnie na całym froncie na przestrzeni 1200 km między Bałtykiem i Karpatami. Dzięki tej gigantycznej operacji polskie miasta i wsie uratowane zostały od niechybnej zagłady, jaką planował hitlerowski okupant. (Na str. 2: „Ofensywa, która przyniosła wolność całej ziemi polskiej”).

CAŁY KRAJ — SWOJEJ STOLICY

(Obsl. wł.). Za przykładem śląskich robotników, którzy w roku 1946 postanowili przyjąć z pomocą odbudowywanej Warszawy, całe niemal społeczeństwo przez 9 lat pomaga w budowie stolicy.

Ogólna liczba Obywatelskich Komitetów i kol odbudowy Warszawy przekracza dziś 60 tysięcy, w tym ponad 20 tysięcy kol działa na terenie szkół.

Od 1 września 1946 roku tj. od powołania Społecznego Funduszu Odbudowy Warszawy, społeczeństwo polskie zebrało dla swej stolicy 937 mln. zł.

Mieszkańcy Warszawy zebrali na ten cel 88 mln. zł. W ub. r. wstawianie ofiarowali na rzecz budowy swego miasta 14,5 mln. zł.

70 procent zebranych pieniędzy przeznaczono na budowę i rozbudowę Warszawy. Pozostałe — na odbudowę zniszczonych zabytków kultury narodowej na terenie kraju.

Patrząc w Warszawie na most Poniatowski, Trasę W-Z, Stare i Nowe Miasto, Akademię Sztuk Plastycznych, Uniwersytet, Instytut Chopinowski, Pałac Sztuki, pomniki Mickiewicza, Kopernika,

Dzierżyńskiego, Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, plac Dzierżyńskiego i plac Konstytucji, na budowany Centralny Park Kultury na Powiślu, Centralny Stadion na Pradze, Teatr Wielki i dziesiątki innych budynków, pamiętajmy, że wiele z nich zostało wybudowanych wyłącznie z funduszu SFOS, a nie które przy wydatnej pomocy tego funduszu.

Ogółem ze Społecznego Funduszu Odbudowy Warszawy wybudowano i odbudowano, (ewentualnie buduje się jeszcze) 886 różnego rodzaju obiektów. (i)

17 stycznia rozpoczyna się II Festiwal Muzyki Polskiej

WARSZAWA. W dniu 17 stycznia br. rozpocznie się II Festiwal Muzyki Polskiej, który stanowić będzie ogólnopolski przegląd dorobku muzycznego z ciągu dziesięciolecia. W Festiwalu, który trwać będzie do 18 maja, weźmie udział 19 orkiestr symfonicznych, wszystkie teatry operowe i operetkowe.

orkiestry rozrywkowe, zespoły choralne i kameralne, najwybitniejsi soliści i dyrygenci, jak również państwowe zespoły pieśni i tańca.

Centralne imprezy inauguracyjne Festiwalu odbędą się w Warszawie i w większych ośrodkach życia muzycznego w

dnia 17 — 23 stycznia. Drugie nasilenie koncertów festiwalowych wiąże się z V Międzynarodowym Konkursem im. Fryderyka Chopina. Finał Festiwalu odbędzie się w stolicy w dniach od 2 do 18 maja, obejmując około 30 różnego rodzaju koncertów. (PAP)

Wyniki pierwszej dekady

Przemysł węglowy wykonał plan — Hutnictwo i przemysł włókienniczy nie dotrzymują kroku

STALINOGRÓD. (kor. wł.). Już od pierwszych dni stycznia br. coraz szybciej obracają się kółka na wieżach szarych węglowych naszego przemysłu węglowego. Pierwszą dekadę stycznia br. przemysł węglowy wykonał w 101,5 proc. Spośród poszczególnych zjednoczeń przemysłu węglowego na czoło wysunęło się Dąbrowskie Zjednoczenie osiągając 103,6 proc. planu. Za nim rybnickie — 102,6 proc., jaworzniśkie — 102,6 proc., rudzińskie — 102,3 proc., zabrzańskie — 102,3 proc.

We współzawodnictwie o prymat, na pierwszym miejscu utrzymuje się kopalnia „Silesia”, która za 10 dni stycznia osiągnęła 121,5 proc., za nią kroczy „gottwaldowcy”, gornicy z kopalni „Ignacy”, „Ludwik”, „Stalin”.

Nie wszędzie jednak walka o rytmiczne wykonywanie planów jest tak napięta.

Trudno znaleźć usprawiedliwienie dla zjednoczeń, które zamknęły pierwszą dekadę stycznia poważnym długiem. Dolnośląskie ZPW w pierwszej

dekadzie osiągnęło zaledwie 94,3 proc., a chorzowski ZPW — 98,1 proc. Spośród kopalń najgorsze wyniki notuje kopalnia „Wiktoria” — 81,7 proc. Nie wiele lepiej pracując kopalnie „Polska” — 82,2 proc., „Majda” — 93,3 proc., „Wujek” — 92,9 proc.

Kierownictwa kopalń, które nie wykonują zadań, powinny już przedsięwziąć konieczne środki zapewniające rytmiczność pracy w następnych dekadach stycznia.

Hutnicy „Kościszki” w pierwszej dekadzie stycznia osiągnęli w stali — 109,7 proc., w surowcu — 104,8 proc., w koksie — 100,2 proc. Załoga hut „Bobrek” wytopiła 109,7 proc. stali, w surowcu uzyskala 101,8 proc., w koksie — 101,8 proc. planu.

Najlepszy wytopiacz stalowni hut „Kościszki” tow. Rajcer za 10 dni stycznia wykonał swój plan w 122 procent dokonyując 6 przyspieszonych wytopów. Tow. A. Manka wytopił stalowni hut „Florian” w tym samym okresie daj już

85 ton stali ponad plan. Młody ZMP-owiec E. Palemba wytopił hut „Jedność” wraz ze swoją zetemowską brygadą wykonał już 7 przyspieszonych wytopów osiągając 116 proc.

Ogółem jednak huty podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego uzyskały nie najlepsze wyniki. Jedynie w stali — przekroczone plan 104,3, natomiast w surowcu osiągnięto — 99,3 proc., w koksie — 99,4 proc., w wyrobach walcowanych — 94,5 proc. Centralny Zarząd Przemysłu Stali Specjalnych wykonał dekadowe plany na wytop: stal — 105,8 proc., surowca — 100,7 proc., wyroby walcowane — 93 proc. (o. m.)

* ŁÓDŹ. Przemysł włókienniczy był jedną z nielicznych gałęzi przemysłu włókienniczego, które nie wykonały w ub. r. swych zadań. Jednak pod koniec roku zaczęła się w tym przemysle pewna poprawa pod względem ilościowym. Wiele zakładów już w grudniu osiągnęło wskaźniki przewidziane na I kwartał 1955 r.

22 kwietnia Dniem Lenina

Uchwała KC KPZR

MOSKWA (PAP). „Prawda” i inne centralne dzienniki radzieckie opublikowały 11 bm. uchwałę KC KPZR o Dniu Uczczenia Pamięci W. I. Lenina. Uchwała ta podpisana przez sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa brzmi:

Po śmierci W. I. Lenina ustaliła się tradycja składania hołdu pamięci W. I. Lenina — wielkiego założyciela i mędrca wodza Partii Komunistycznej i Państwa Radzieckiego w dniu jego śmierci — 21 stycznia.

W pierwszych latach po śmierci W. I. Lenina dzień ten wiązał się w świadomości narodu radzieckiego i Partii Komunistycznej bezpośrednio ze smutnym wydarzeniem — zakończeniem drogi życiowej wielkiego wodza W. I. Lenina; stąd wynikał uroczysty i żałobny charakter obchodów, na których składano hołd świetlanej pamięci W. I. Lenina.

W ciągu ubiegłych 30 lat po śmierci W. I. Lenina nastąpiły w naszym kraju olbrzymie przeobrażenia socjalistyczne. Kierując się nieśmiertelną nauką marksizmu-leninizmu Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego natchnęła i zorganizowała naród radziecki do zrealizowania leninowskiego planu budowania socjalizmu w naszym kraju. W krótkim okresie historycznym ojczyzna nasza przekształciła się z zacofanego kraju rolniczego w potężne przemysłowo-rolnicze mocarstwo socjalistyczne.

Krocząc drogą wskazaną przez Lenina partia pod kierownictwem Komitetu Centralnego z J. W. Stalinem na czele doprowadziła narody naszej ojczyzny do zwycięstwa socjalizmu. Obecnie rozwiązywane jest zadanie dalszego poległego rozwoju sił produkcyjnych społeczeństwa socjalistycznego, podniesienia stopnia życia i kulturalnego poziomu narodu radzieckiego, realizowane są posunięcia mające na celu stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu.

Leninizm jest wielką żyjącą nauką, oświecającą drogę ludności komunistycznej. Lenin żyje w wielkich czynach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w nowych sukcesach naszej ojczyzny radzieckiej, pewnym kłosem zierzącej do komunizmu. Idee Lenina żyją i zwyciężają w czynach mas pracujących obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, w rosnącym i krzepnącym międzynarodowym ruchu na rzecz pokoju, przyjaźni między narodami, demokracji i socjalizmu.

W świadomości narodów naszego kraju i ludzi pracy całego świata z imieniem W. I. Lenina, z jego nauką wiąże się wielkie zwycięstwa ludzi radzieckich w budownictwie społeczeństwa komunistycznego. Dlatego też obecnie słuszniejsze jest oddanie cześci pamięci W. I. Lenina nie w dniu jego śmierci, co wprowadza element żałoby i smutku, lecz w dniu urodzin W. I. Lenina — 22 kwietnia, nadając tej dacie znaczenie święta, co będzie bardziej odpowiadało duchowi leninizmu jako wiecznej żywej, żyjącej nauki.

KC KPZR postanawia: Dzień Uczczenia Pamięci W. I. Lenina, wielkiego wodza mas pracujących i twórcy radzieckiego państwa socjalistycznego, obchodzić uroczystość w dniu urodzin W. I. Lenina — 22 kwietnia.

W dniu tym należy szeroko oświetlać znaczenie zwycięskich idei marksizmu-leninizmu i sukcesy osiągnięte w budowie komunizmu. W przeddzień święta należy przeprowadzać uroczyste zebrania organizacji partyjnych, radzieckich i społecznych, jak również organizować referaty i odczyty o życiu i działalności W. I. Lenina oraz o znaczeniu idei leninizmu w budowie społeczeństwa komunistycznego.

Pierwsza dekada stycznia br. nie dała jednak oczekiwanych rezultatów. Np. Zakłady im. Barlickiego, im. Waryńskiego, im. Struga uzyskały plan pierwszy dekady stycznia br. w 102 proc., a miesięczny plan w 34,4 proc.

Wśród zakładów, które wykonały plan produkcyjny I dekady stycznia jest również huta im. Marcelego Nowotki w Ostrowcu.

Do kluczowych zakładów w Kielecczyźnie, które nie wykonały planu dekadowego należy ZWAT T-9 w Radomiu. Załoga ZWAT T-9 wykonała plan I dekady jedynie w 12 proc.

Ten stan spowodowały niedostateczne dostawy surowców i półfabrykatów.

Nie wykonała również swych zadań Cementownia „Wierzbica”. Do wykonania planu I dekady zabrakło kilkunastu ton cementu. Wina ponosi kierownictwo zakładu, które dopuściło do przestoju w oddziałach młynów i pieców. Sytuację pogorszyło kilka awarii pieców. (PAP)

W wielu zakładach nie poświęcono dostatecznej uwagi szkoleniu personelu technicznego.

Ponadto pewne rozluźnienie dyscypliny pracy uświadomiło się ostatnio w szeregu zakładów. (PAP)

(g)

PO GWATEMALI

Amerykański trust „United Fruit” inspiruje agresję przeciw Costa Rice

WASZYNGTON (Obsl. wł.). Jak już podaliśmy doszło ostatnio do gwałtownego zaostrzenia stosunków między Costa Rica a Nikaragwą. Agencja Reutersa podaje, że nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między tymi krajami.

11 bm. ambasada Costa Riki w Waszyngtonie poinformowała, że oddział „rebeliantów”, których baza znajduje się na terytorium Nikaragwy, wpłynęły na statku rzeką Don Carlos w głąb obszaru Costa Riki. Według agencji AFP, miasto Villa Quiesada w Costa Riki, znajdujące się o 80 km na południe od granicy Nikaragwy, zostało zajęte przez desant spadochronowy.

Prasa południowo-amerykańska wskazuje, że podobnie

jak w wypadku Gwatemali, agresja przeciw Costa Rice kierują amerykańskie koła monopolistyczne. Obecny rząd Costa Riki naraził się Waszyngtonowi m. in. poprzez zadanie, aby ostatecznie monopol „United Fruit” płacił cła rządowi Costa Riki.

Rząd Costa Riki spowodował zwolnienie Rady Organizacji Panamerykańskiej oskarżając Nikaragwę o dokonanie agresji na Costa Rice.

Na zebraniu Rady, które odbyło się w Waszyngtonie 10 bm. przy współudziale przedstawicieli 21 państw amerykańskich, w tym delegata Nikaragwy, ambasador Costa Riki Facio przedstawił poglądy swego kraju, z których wynika — jak podaje agencja UP — że:

Władze Nikaragwy stworzyły sytuację, która zmierza do konfliktu między obu krajami i do obalenia konstytucyjnego rządu Costa Riki. Nikaragwa zamknęła żegludę na rzece San Juan dla statków Costa Riki; prasa Nikaragwy zamieszcza tendencyjne relacje o napiciu, ja. kie powstało między obu krajami. Nikaragwa skoncentrowała zmierzające wojska na granicy z Costa Rica; Nikaragwa nabyła ostatnio fiolet powietrzna, niewiele wielką jak na państwo środkowe. amerykańskie; prezydent Nikaragwy, Somoza, udzielił pomocy zagranicznemu i wewnętrzny wojskom Costa Riki, popierając ich organizację wojskową i ich spisek przeciw rządowi Costa Riki; Nikaragwa zamknęła żegludę na rzece Costa Rice.

Facio stwierdził, że niebezpieczeństwo, jakie zagraża jego krajowi wymaga natychmiastowej akcji, oraz że tylko solidarna akcja państw amerykańskich może zapobiec groźbie wojny.

Sekretarz generalny ONZ opuścił Pekin

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że 11 stycznia w godzinach rannych sekretarz generalny ONZ opuścił Pekin.

Depesza Hammar-kjoelda do premiera Czou En-laia

PEKIN (PAP). Opuścił granice Chinyjskiej Republiki Ludowej sekretarz generalny ONZ Dag Hammar-kjoeld wysłał do premiera Czou En-laia depeszę treści następującej: „Opuścił Wasz kraj, pragnę złożyć w imieniu moich kolegów i własnym serdeczne podziękowanie za przyjęcie, z ja-

Hitlerowcy wizytują okrety brytyjskie

LONDYN (PAP). Dnia 9 bm. przybyła do Londynu na 5-dniowy pobyt grupa b. oficerów hitlerowskich, a mianowicie: generał Heusinger, adiutant — ppłk. Schwerdtfeger, płk. Gaul oraz kapitanowie Senker, Gerlach i Rohwer.

W związku z tym ministerstwo marynarki Wielkiej Brytanii opublikowało następującą komunikat: Sześciu oficerów niemieckich, zajmujących stanowiska w urzędzie Blanka (faktyczny boński ministerstwo spraw wojskowych — przyp. red.) i odpowiedzialnych za planowanie przyszłego wkładu Niemców w wojnę, odwiedził ministerstwo marynarki oraz okręty JKM w rejonie „Portsmouth”. Wizyta miała na celu przygotowanie gruntu do przyszłej współpracy między brytyjską marynarką wojenną i niemiecką marynarką wojenną, jeśli ta — starcie.

Odroczenie sesji Bundestagu

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że konwent seniorów Bundestagu uznał za konieczne przedłużenie okresu badania przez 8 komisji projektów ustaw w sprawie ratyfikacji układów paryskich. W związku z tym konwent seniorów posta-

nowił odroczyć do 26 stycznia wznowienie obrad plenarnych. Adenauer, dając do jak najszybszej ratyfikacji układów paryskich, domagał się zwłoki następnego sesji plenarnej na 20 stycznia.

NAGRODY M. ST. WARSZAWY

Przewidywane Nagrody M. St. Warszawy. Dwie równorzędne nagrody za odbudowę stolicy otrzymali: inż. Jerzy Głęzost — za twórcze rozwiązanie projektu osiedla mieszkaniowego Praga II oraz murarz Stanisław Krzymiński — za wybitne osiągnięcia w socjalistycznym współzawodnictwie pracy przy odbudowie stolicy, wprowadzanie nowych radzieckich metod pracy, walkę z marnostrawstwem i bezustankowe oddawanie robot, przy jednoczesnym szkoleniu młodych robotników.

Nagrodę literacką przyznano Stefanowi Wiecheckiemu (Wiechow) — za całokształt twórczości literackiej, organicznie związanej z codziennym życiem mieszkańców Warszawy, za bujanie i utrwalanie miłości do stolicy oraz za pracę społeczną.

Nagrodę naukową — prof. dr Wacławowi Sierpińskiemu. Nagrody, których wysokość wynosi po 10 tys. zł zostaną wręczone laureatom na uroczystej sesji Rady Narodowej m. st. Warszawy, która odbędzie się 13 bm. (PAP)

Fakty i wnioski

Bitwa toczy się dalej

PRZED 10 LATY

Ofensywa, która przyniosła wolność całej ziemi polskiej

Niezwykli filatelisci

"Niezaletne państwo moluc- kie" wydało już nawet znaczki pocztowe. Ta nowość filatel- istyczna została wydrukowana... w USA, a na niektórych z nich znaczek widnieje podobna zasłużonego działacza z Wyp- Molekuch... gen. McArthur... skądinąd znanego oprawy narodu koreańskiego.

Przez "niezależne państwo moluc- kie" rozumieją politycy USA bandy, zmierzające do odczerpania od Indonezji Wyp- Molekuch. Bandy te są zoapa- trywane po kryjomu w broń przez amerykańskie, brytyjskie i holenderskie statki oraz sa- moloty.

Te same statki i samoloty dostarczają również broń dy- wersyjnym bandom "Dar-U- lalam", działającym zwłaszcza na wyspie Jawie. Wywłaszcz- ci terroryzują ludność i drogą siłą niepokoją zmierzając do obalenia obecnego Indonezy- skiego rządu premiera Sasro- midzjo.

Ponadto prasa indonezyjska donosi, że przedstawiciele dy- plomatyczne USA, Anglii, Holandii w stolicy Indonezji, Dżakarcie, zajmują się barzdej oświatnymi zadaniami. Nie- chciudy tu tylko o "moralne", "kulturalne" poparcie band w rodzaju wspomnianego wyżej, ale przede wszystkim o zoapa- trywanie w pieniężne i instruk- tywne partii Maszumi, która wyko- rzystując legalne i nielegalne środki zmierza do utworzenia marionetkowego, antynarodo- wego rządu.

Indonezja jest państwem burżuazyjnym. Ale rząd Sasro- amadjo został wywieszony przez kolonizatorów, ponieważ nie- dowiedzieli politycy oparcia mi-ędzynarodowego, obrony nie- podległości kraju. Polityka cie- sząca się poparciem najzrze- cych mas narodu Indonezji nie może cieszyć się poparciem kolonizatorów z Waszyngtonu, Londynu i Hagi.

Obrady konferencji KP Włoch

RZYM (PAP). 10 stycznia br. na IV Konferencji Włoskiej Partii Komunistycznej toczyła się dyskusja nad rękierem "Ioglat- tucio", w której zabierali głos m. in. Luigi Longo i Emilio Ser- enti.

Na konferencji wygłosili prze- mówienia powitane przeosta- wiciele bratnich partii Węgier i Niemiec. Odczytano również depesze powitane od sekretarza generalnego KP Indii Ghosha, od Australijskiej Partii Komu- nistycznej oraz od Koreańskiej Partii Pracy.

Represje przeciwko przywódcom KP USA

NOWY JORK (PAP). Jak do- noszą z Waszyngtonu, Sąd Naj- wyższy USA "omówił rewizji procesu 13 przywódców partii komunistycznej, oskarżonych o naruszenie reakcyjnej ustawy Smitha.

Jak wiadomo, przywódcy ci po osmiomiesięcznym procesie byli skazani w styczniu 1953 r. na karę więzienia od 1 do 3 lat. Następnie zostali oni wypusz- czeni na wolność za kaucją.

W związku z odmową Sądu Najwyższego rewizji procesu zostaną oni wtroczeni do więzie- nia.

8 rocznica proklamowania Ludowej Albanii

TIRANA (PAP). 11 bm. mi- nęło 9 lat od dnia proklamowa- nia Albańskiej Republiki Ludo- wej. Naród albański wita wiel- kie swe święto doniosłymi o- siągnięciami we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. Globalna pro- dukcja przemysłowa kraju wzro- sła w porównaniu z 1938 r. 11,4-krotnie.

Obszar ziem uprawnych zwięk- szył się w porównaniu ze sta- nkiem przedwojennym o 37,9 proc., produkcja zaś zboża — o 29,4 proc.

Albańska Partia Pracy i rząd poświęcają wiele uwagi podnie- sieniu stopy życiowej narodu. Przeprowadzono 3 cieżkie cen artykułów przemysłowych i żywnościowych.

Cele podróży premiera tureckiego LONDYN (PAP). Omawiając wizytę premiera Turcji Mender- esa w Iraku i innych krajach arabskich, dziennik libański "Al Ashbar" w artykule pt. "Menderes — wysłannikiem imperializmu amerykańskiego" pisze:

"Podróż Menderesa do Iraku, Egiptu i Libanu dowodzi, że im- perializm amerykański mobilizuje obecnie swych agentów w Ankarze i Bagdadzie, aby bardziej ze Tur- cji udało się już przez pomocy imperialistów oderwać od niej Alexandrię".

Dziennik zaznacza dalej, że zwracanie przez rząd iracki sto- sunków dyplomatycznych z ZSRR nie przypadkowo nastąpi- ło w przeddzień przybycia Menderesa do Bagdadu. Ten akt władz irackich dowodzi, że rząd Nuri Saïda, popierany przez im- perialistów amerykańskich, usi- łąkuje wciągnąć kraje arabskie do bloków wojskowych mocarstw zachodnich, wymierzonych przeciw- ko ZSRR i krajom demokra- cji ludowej.

Walka przeciwko Wehrmachtowi we Francji — Petycja robotników belgijskich — Kongres na rzecz

jedności i niezawisłości Austrii — Protesty w Kanadzie

PARYŻ (PAP). W całej Francji trwa walka przeciwko ukladom paryskim.

W Salernes (departament Var) sekretarz sekcji SFIO (partia socjalistyczna) i partii komunistycznej ogłosili wspólny apel do ludności.

"Bitwa nie jest przegrana — głosi apel Rada Republiki ma się jeszcze wypowiedzieć w sprawie tych zgubnych ukła- dów. Dlatego też socjaliści i kom- unicyści z Salernes, zjednoczeni podobnie jak za czasów ruchu oporu, wzywają ludność do zmocnionej walki przeciwko u- kładom paryskim".

W departamentach Dordogne i Seine — Inferieure komitety obronności pokoju wystąpiły z inicjatywą zorganizowania w okresie od 15 do 23 stycznia "tygodnia walki przeciwko ukladom paryskim".

W dniach 9 — 21 stycznia partia komunistyczna organizu- je zebrania swych członków dla omówienia metod walki prze- ciwko ratyfikacji ukladów pa- ryjskich. Zebrania takie odbędą się w Nancy, Lyonie, Montbu-

con, Grenoble, Bezlers, Marsy- lii, Tuluzie, Tulle, Clermont- Ferrand, St. Etienne, Rouen, Lens, Oyonnax, Lille, Strass- burgu i Bordeaux.

Związek Kobiet Francuskich opublikował oświadczenie, w którym popiera inicjatywę zo- rganizowania 30 stycznia "dnia rozbrojenia".

PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że drugi z kolei socjalistyczny radny miejski Brostu Le Gouil wystąpił z SFIO na znak prote- stu przeciwko stanowisku, jak- ie zajęła większość deputowa- nych socjalistycznych w czasie głosowania w Zgromadzeniu Narodowym nad ukladami pa- ryjskimi. Jak wiadomo, z tego samego powodu wystąpił z SFIO sekretarz sekcji socja- listycznej w Brestu, radny miejski Le Cozannet.

PARYŻ (PAP). Dziennik bel- gijski "Drapeau Rouge" donosi, że walka narodu belgijskiego przeciwko ukladom paryskim nabiera coraz większego rozma- chu.

Robotnicy wielkich zakładów metalurgicznych w Liege w pe- tycji do deputowanych do pa- rlamentu piszą:

"Historia uczy nas, że na prze- strzeni ostatnich 25 lat naród nasz dwukrotnie nadsł otwartą agresję ze strony militarystów niemieckich. Jeszcze dziś tysiące rodzin belgi-

skich opłakują swoich bliskich, któ- rzy zginęli, bez wieści, zostali roz- strzelani lub zamęczeni w obozach koncentracyjnych, bądź też padli na polach bitew. Nie wolno nam zapominać doświadczeń przelotści.

W zakończeniu petycji ro- botnicy wzywają parlament do odrzucenia ukladów paryjskich.

W walce przeciwko remita- ryzacji Niemiec zachodnich bierze czynny udział postępowo organizacja młodzieżowa "Bel- gijska Młodzież Narodowa", której członkowie zbierają pod- pis pod rezolucję protestacyjną przeciwko ukladom pary- skim.

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, b. bonksi mini- ster spraw wewnętrznych i przewodniczący Ogólnie - nie- mieckiej Partii Ludowej dr. Heinemann oświadczył na ze- braniu swej partii: "Oszukuje- my samych siebie sądząc, że na- si sąsiedzi zapomnieli, co Niem- cy im uczynili w czasie drugiej wojny światowej".

Dr. Heinemann wypowiedział się za wycofaniem wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec i zażądał utworzenia pokojo- wych i neutralnych Niemiec. "Pragniemy przywrócić jedno- ści kraju, samokreślenia, zwołania Zgromadzenia Narodo- wego i zawarcia traktatu poko- jowego.

WIEDEN (PAP). Jak donosi dziennik "Der Abend", w Wied- niu odbyło się posiedzenie pre- zydium Austriackiej Opozycji Ludowej. W toku obrad zabrał głos przewodniczący Austriack- iej Opozycji Ludowej, prof. Do- bretsberger.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich — oświadczył on m. in. — grozi także naszemu krajo- wi, że zostanie rozdarty, na co wskazał przedstawiciel radziecki w toku posiedzenia Rady So- juszniczej 21 grudnia 1954 r.

Prezidium Austriackiej Opo- zycji Ludowej postanowiło zwołać 13 marca br. kongres na rzecz jedności i niezawisłości Austrii.

O czym przekonał się gen. Clein w Europie

PARYŻ (PAP). Komisja fi- nansowa senatu amerykańskiego wydelegowała do Europy gene- rala J. Cleina z misją aby zba- dał, czy asygnowana przez USA "pomoc" dla krajów Europy za- chodniej jest właściwie użytko- wana oraz w celu przekonania się o lojalności krajów zachod- nio-europejskich wobec agresy- nych planów amerykańskich przeciwko ZSRR i krajom obo- zu pokój.

Francuski dziennik "Libera- tion" omawia sprawozdanie gen. Cleina stwierdzając, że wystan- nik komisji senackiej zapewnił senatorów amerykańskich, iż "USA mogą zmusić rządy euro- pejskie do wystąpienia, nie jest natomiast pewne, czy ludność zechce walczyć, a jeżeli nawet będzie walczyła, to czy walka ta będzie skuteczna".

General Clein oświadcza następnie, że "jest dla niego niezrozumiałe, dlaczego Amerykanie są tak nie- popularni wśród Europejczyków". Stwierdza on: "Wielu Europejczyków nie czuje dla Amerykanów ani wdzięczności, ani szacunku". Zapewnia on jednak w swym sprawozdaniu, że napotkał kraj, w którym pod- dzielił dla Stanów Zjednoczonych jest stu procentowy. Krajem tym jest Hiszpania frankistowska".

Ponad 730 organizacji faszystowskich w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Prasa nie- miecka, w tym również prasa burżuazyjna, demaskuje rozpo- wieszczanie przez Lönskie koła rządzące kłamstwo, że "milita- ryzm niemiecki nigdy nie zo- stanie wskrzeszony".

Organ centralny SPD "Vor- waerts" przytacza w związku z tym wyjątki z broszury pt. "Wrogowie demokracji", wyda- nej przez organizację Zjedno- czenia Zachodnio - niemieckich Związków Zawodowców Północ- nej Nadreni — Westfalii. W bro- szurze tej związki zawodowe wskazują na niebezpieczną działalność organizacji militarnych w Niemczech zachodnich. "Nie należy zapominać — piszą autorzy broszury — że or- ganizacjami tymi kierują i wy- korzystują dla swych celów b. generałowie hitlerowscy i fa- szystów. W Niemczech zachodnich jest obecnie ponad 730 zwią- zków żołnierskich i innych orga- nizacji paramilitarnych. Władze bońskie popierają te organiza- cje".

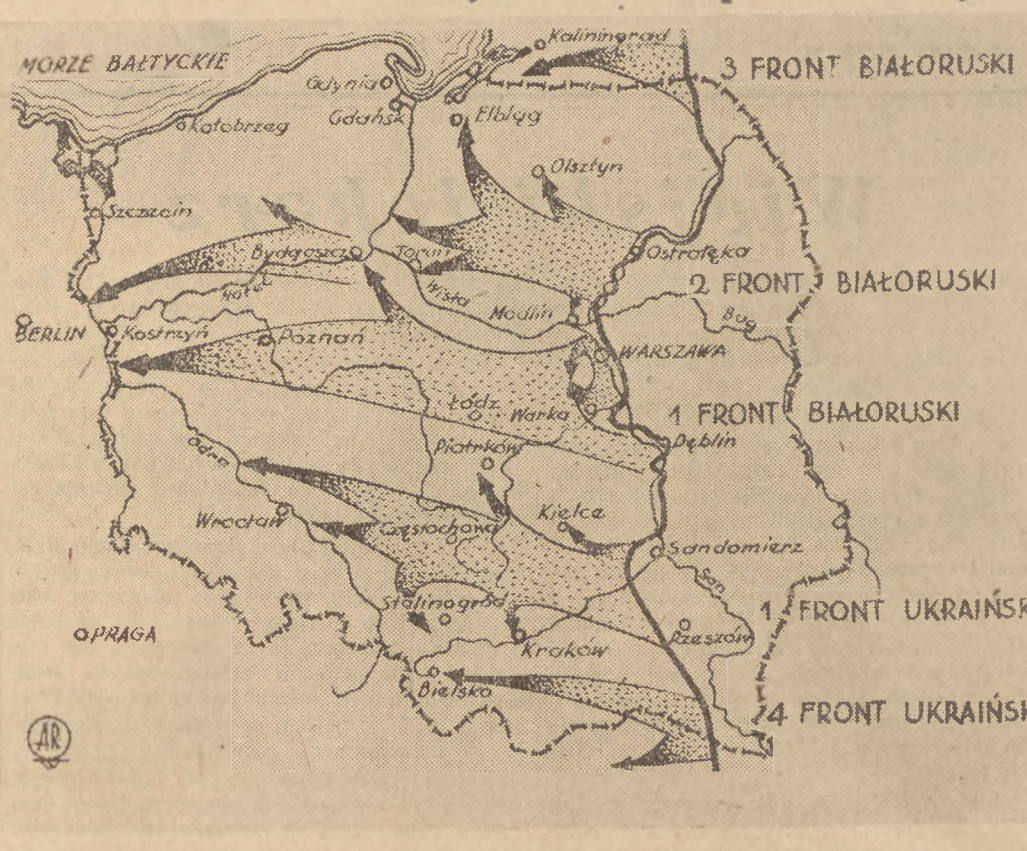
NOWY PRZEWODNICZĄCY SENATU zachodnio - berlińskiego BERLIN (PAP). W dniu 11 bm. senat zachodnio - berliń- ski wybrał swym przewodni- czącym Willy Brandta, który należy do partii socjaldemokra- tycznej.

Debata ratyfikacyjna w Brukseli

BRUKSELA (PAP). 11 bm. rozpoczęła się w Izbie Deputo- wanych debata nad sprawą ra- tyfikacji ukladów paryjskich. Za ratyfikacją przemawiali przed- stawiciele socjalistów i partii socjalno - chrześcijańskiej, prze- ciwko ratyfikacji deputowany komunistyczny Jean Terfve. Do głosu zapisanych jest jeszcze kilkunastu mówców.

Brazylia przeżywa ciężkie czasy

NOWY JORK (PAP). Jak do- nosi prasa, prezydent Brazylii Cafe Filho zabierając głos na konferencji wydanym przez pra- cowników sądowych zmuszony był przyznać, iż Brazylia prze- żywa "ciężkie czasy". Wskazał on zwłaszcza na trudne proble- my finansowe, wywołane wzros- tem inflacji w kraju. Nigdy je- szcze — powiedział on — Brazy- lia nie borykała się z tak poważ- nymi trudnościami gospodarczy- mi jak obecnie.



Ofensywa radziecka, która ruszyła 10 lat temu łamiąc na całym froncie opór wroga, po- suwała się błyskawicznie na- przód.

Armia Radziecka zadawała wrogowi cios za ciosem. 17 stycz- nia 1945 roku, w wyniku oskrzydlenia z południa i pół- nocy Warszawy przez Armię Radziecką, jednostki Wojska Polskiego wyzwoliły stolicę Pol- ski. W pierwszych dniach lute- go wojska radzieckie walczyły już nad Odrą.

Była to właśnie ofensywa, która uratowała od klęski wojs- ka anglo - amerykańskie, atako- wane przez dywizje hitle- rowskie w rejonie gór Ardżeń- skich. Jak wiadomo, Churchill zwycięził się w związku z tą sy- tuacją 6 stycznia 1945 r. do Stalina z prośbą, by wojska radzieckie jak najprędzej pod- jąły natarcie na wielką skalę.

Dla rozpoczęcia zimowej ofensywy Armii Radzieckiej w 1945 r. poważne znaczenie po- siadały utworzone jeszcze w lecie 1944 roku przyczółki: pod Warką, pod Puławami i przy- czółek sandomierski. Stwarza- ły one dogodne podstawy wy- stąpienia do przyszłego natarcia i dlatego mimo ogromnego napo- ru ze strony Niemców — upa- rnie utrzymywano te przyczółki w ciągu wielu miesięcy.

W nocy z 11 na 12 stycznia 1945 r. wojska I Frontu Ukra- ińskiego wyruszyły z przyczół- ków sandomierskiego do potęż- nego natarcia. Wrogό doznał zna- czenie przyczółka i dążył wszelki- mi siłami do wyrwania go z rąk Armii Radzieckiej. Dowόdca hitlerowskiej grupy Armii "A" general Harpe, w przed- dzieciu decydującego ataku ra- dzieckiego, zwrócił się do swych żołnierzy z rozkazem "odręczenia wroga w gwałtown- ym fanatycznym uderzeniu i zniszczenia go w ataku". Na nie- jednak nie zdała się hitlerowska bitwa. Żołnierze radziecy, mimo zawziętego oporu wojsk hitle- rowskich, po przełamaniu umoc- nienia ruszyli naprzód, niosąc wolność naszemu krajowi. Wojs- ka I Frontu Ukraińskiego wy- zwoliły Kielce, Kraków, rejon Częstochowy, Zagłębie Śląsko- Dąbrowskie i już w pierwszych dniach lutego toczyły zwycię- skie walki na terenie Śląska o sforsonowanie Odry.

Styczniowe dni 1945 r. na pamięć utkwili w sercach i w- dzie mieszkańców nadwi-

ślańskich terenów. Wspomina- jąc je, Stanisław Maj, chłop ze wsi Suliszów, mówi: — Z rado- ścią przysłuchoaliśmy się war- kotowi motorów radzieckich czołgów. Wiedzieliśmy, że wiel- kimi krokami zbliża się do nas wolność.

Już wiosną 1945 r. chłopcy cał- kowicie niemal zrównanych z ziemią terenów dawnego przy- czółka sandomierskiego rozpo- częli pierwszy siew w wolnej ojczyźnie. Ziemia hrabiego Mo- zyskiego, tak jak ziemia wszystkich obywateli, prze- szła w ręce jej prawowitego o- spodarę — polskiego chłop- cia.

O pamiętnych dniach stycznia świadczą wśród innych pamią- tek pomnik wdzięczności, który wzniesił własnymi rękami mie- szkańcy Baranowa ku czci po- ległych w walce z hitlerowskim najeźdźcą żołnierzy radzieckich. Na pomniku tym wyrzyły się napis: "Wieczna chwała boha- terom Armii Czerwonej".

W dwa dni później, 14 stycz- nia 1945 r. na przyczółkach pod Warką i Puławami, o które to- czyły się ciężkie boje od sier- pnia 1944 r., potężny grzmot ty- sięcy dział obwieścił, że tu ru- sza gigantyczna ofensywa wojsk radzieckich. W ciągu kilku dni obrona hitlerowska nad śro- dową Wisłą została przełama- na, a I Armia Wojska Polskie- go dzięki obcej Warszawie przez wojska radzieckie od pół- nocy zachodu i południowo- zachodu 17 stycznia wyzwoli- ła stolicę Polski. Gromiąc u- ciekiniających na zachód hitlerow- skich, wojska I Frontu Białoru- skiego wyzwoliły Łódź, otoczy- ły Poznań i wyszły nad Odrę w rejonie Kostrzyna.

Wojna ciężko dotknęła rejon przyczółka pod Warką, ale naj- większy zniszczenia dokonali hitlerowcy, którzy rozbiłszy domy na budowę umocnień, a przy odrobie palili wszystko, co pozostało. Mieszkańcy Gra- bowa, Wyborowa, Nowej Woli, Brzozówki i wielu innych miej- scowości po powrocie do swych wsi po prostu nie mogli roze- znać miejsc, gdzie były ich do- my.

Tylko po fundamentach ce- glien, po resztkach zburzonej kapliczki, po osmalonych pniach drzew poznawali gdzie kto mieszkał — mówi Władysław Seremek, 3-letkowiec gospodar- dzący ze wsi Studzianki, pod

Warka i cały teren przyczół- ka dzwignął się już ze zniszczeń wojennych. O ciężkich bojach, o poświęceniu żołnierzy polskich i radzieckich świadczą dzisiaj tylko troskliwie pielęgnowane przez ludność groby, przypomi- nające owe historyczne dni.

(PAP)

Przyjęcie dla delegacji chińskiej kinematografii

11 bm., w pałacyku MSZ przy ulicy Foksal w Warszawie, odbyło się przyjęcie wydane przez prezesa Centralnego Urze- dzenia Kinematografii — inż. St. Albrechta dla delegacji kine- matografii Chińskiej Republiki Ludowej, bawiącej w Polsce z okazji I Festiwalu Filmów Chińskich.

Na przyjęcie przybyli: sekre- tarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Za- granicą — amb. J. K. Wende, przedstawiciele świata filmu, teatru i przedstawiciele prasy. Na przyjęciu obecny był am- basador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce — Tsen Jun- czan wraz z członkami amba-

sady, radca ambasady ZSRR w Warszawie — I. Mieliński i inni członkowie ambasady, pełno- mocnik WOKS w Polsce — I. Racuzak oraz przedstawiciele "So- wieckosportfilmu" w Polsce W. Winogradow.

Przyjęcie upłynęło w niezwy- kłe serdecznej atmosferze.

(PAP)

Na marginesie

Mleczni bracia

Dopiero tydzień temu otrzy- mał Menderes - France dawno już zapowiedziany prezent amery- kańskiego koncertu mieczar- skiego. 18-letnia miss Eleanor Mailey, podniesiona przez repo- rterów do rangi "Królowej Mle- ka" wręczyła francuskiemu pre- mierowi 48 butelek jego ulub- ionego napoju.

Trudno, pan premier musiał nieco poczekać. Napoczął się niemato podczas ratyfikacyjnej debaty, ale za to orzeźwił się

szony zapewne niemniej od swa- go francuskiego kolegi Ade- nauera oświadczył przedstawie- lom prasy:

"Jestem więc teraz konkuren- tem pana Menderesa-France'a... Wydało się nam jednak, że określenie to było niezbyt wia- ściwe. Biorąc pod uwagę współ- ną amerykańską mamkę — tra- niej można by nazwać obie te osobistości — mlecznymi brać- mi".

SEG

Potężna sieć elektrowni wodnych powstaje na Syberii wschodniej

MOSKWA (PAP). W szyb- kim tempie posuwają się prace przy budowie pierwszej sieci elektrowni wodnych na Anga- rze. Wznoszona obecnie irucka elektrownia wodna będzie pod- względem produkcji prądu trze- cią po elektrowniach kurbys- zewskiej i stalingradzkiej. Po- wstanie jej umożliwi utworze- nie i rozwój potężnego ośrod- ka przemysłu ciężkiego na Syberii wschodniej.

Poza elektrownią irucką wy- buduje się szereg innych. Będą

je zasilać wartko płynące wody Angary. Rzeka ta bierze począ- tek z jeziora Bajkał, które za- wiera znacznie więcej wody niż Morze Bałtyckie, dziesiątki ra- zy więcej niż Morze Azowskie i setki razy więcej niż sztuczny zbiornik wodny na Woltzie, u- tworzony dla elektrowni kurbys- zewskiej. Obliczono, że urzą- dzenia hydrotechniczne na An- garze umożliwią produkcję dzie- siątków miliardów kilowatogod- ziny energii elektrycznej, to jest znacznie więcej aniżeli na to

pozwala jakakolwiek rzeka w europejskiej części ZSRR.

Koszty budowy angarskich e- lektrowni wodnych będą o wie- le niższe od kosztów z każdej z już powstałych i wznoszonych elektrowni. Kilowatogodzina e- nergii produkowanej przez pierwszą elektrownię angarską będzie wypadała 5-krotnie ta- niej niż prąd z elektrowni ka- chowskiej.

Pierwsze turbiny elektrowni iruckiej mają być uruchomio- ne w 1956 r.

Wyjazd polskich narciarzy do Moskwy

WARSZAWA. We wtorek 11 bm. wyjechała do Moskwy grupa narciarzy polskich na dozorczą mi- dzynarodowe zawody w kontre- niach klasycznych. W zawodach, które odbędą się w dniach 26-30 bm., wezmą również udział czo- lowi narciarze państw skandyna- wskich — Szwecji, Finlandii i Nor- wegii oraz Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i ZSRR.

Nowe rekordy w Alma-Ata

ALMA-ATA. W Alma-Ata rozpo- częły się starty w konkurencji kobiet. Bieg na 500 m. przyniósł nowy re- kord świata, który ustanowiła 22-letnia studentka z Wołody — Ta- mara Rylova. Użytkowała ona czas 45,6 sek., który jest lepszy o 0,8 sek. od rekordu świata, należącego od 1937 roku do Kizmiarki norweskiej Schou-elsen (46,4).

Dwie porażki Kuzina

MOSKWA. Przez dwa dni odby- wały się w Moskwie zawody nar- ciarskie z udziałem czołowych nar- ciarzy z Związku Radzieckiego. W konkurencjach męskich elips- todzianka były porażkami mistrza świata Kuzina. W biegu na 30 km za- wyścigi on uległ 3-miejscowemu, a na 18 km był dopiero czwartym.

Wiedomości sportowe

W biegu na 1500 m zwyciężyła re- kordzistka świata Zukowa w 2:27. W biegu tym dwie Polki uzyskały również lepsze od rekordu Polki. Majcher, która była 21. po- bliła rekord aż o 13,8, uzyskując wynik 2:46. Skrzetuska zajęła 23 miejsce w czasie 3:12. Dotychczas- sowa rekordzistka Polki na tym dystansie Potapowicz-Serocznica upadła i zajęła ostatnie miejsce.

W imię miłości rodzinnej

Zasadniczo istnieje wielka przyjaźń i wzajemne zrozumie- nie między rządem W. Bryta- ni i rządem Grecji. Przyjaźń ta jednak ma swoje granice: kon- cze się miłowaniem tam, gdzie zaczyna się wyspa Cypr. Wy- spa ta, grecka od wielu, wie- lu wieków, została zajęta przez Anglików w r. 1914. Od tego czasu nie zamierzają oni wy- nieść się stamtąd, choć i rząd grecki i sama ludność Cypru tego się domaga.

I stąd przykre kłasy ro- dzinne — bo W. Brytania i Gre- cja należą przecież do jednej rodziny "wolnych narodów". Trzeba więc jakoś pogodzić

zwaśnione strony, aby i łow był syty i Grecja cała. Ten (zda- wałoby się niemożliwy do wy- myślenia) sposób wynalazł jednak b. brytyjski mini- ster kolonii, niezrównany pan Amery. — Jeśli Grecja — mówi on — (cytujemy za agen- cją "United Press" z 10 bm.) nie chce utracić Cypru, trzeba ją przyciągnąć do brytyjskiej Zjednoczonego Królestwa.

Z cypru Amery przewiduje jakieś trudności? Owszem. Nie jest pewien czy ta kombinacja spodobą się... Anglikom. Bo co do Grecji, to pan Amery za- znacza krótko, że "nie powin- na czuć się dotknięta".

Wprawdzie zbieżność nazwiska jest tu przypadkowa, jednak po- myśli pana Amery jest prawd- wi AMERYKAŃSKI.

UK

